

**mgr Maria Wilczek**

red. nac. Listu do Pani

Warszawa

## WYCHOWANIE DO MACIERZYŃSTWA

Istotą macierzyństwa jest dawanie życia. Wychowanie do macierzyństwa musi więc też być wychowaniem do szeroko rozumianego poszanowania życia: biologicznego – od poczęcia po naturalny kres – i życia duchowego. Jeżeli przyjmiemy za Ojcem Św. Janem Pawłem II, że wychowanie jest przede wszystkim obdarzaniem człowieczeństwem, i że w tym ujęciu wychowanie może być uważane za prawdziwe apostołstwo<sup>1</sup>, to w najgłębszym tego słowa znaczeniu przesłanie to dotyczy wychowania do macierzyństwa.

### 1. Przyjęcie i zrozumienie pełnej prawdy o macierzyństwie

*O gdybyś znała dar Boży...*

„O gdybyś znała dar Boży...” te słowa skierowane do Samarytanki przy studni Jakubowej przeszło dwoma tysiącami lat, docierają do każdego pokolenia kobiet. Zaproszenie do poznania wielkości Bożego daru, najważniejszego wyróżnienia, brzmi nieustannie. Bóg, który jest Miłością, z miłości stwarzający świat i ludzi („mężczyzną i niewiastą stworzył ich”) zaszczepiający w sercach miłość, włączył kobietę w sposób szczególny w swój stwórczy plan. Poprzez biologiczne i duchowe ukształtowanie powierzył jej misję macierzyńską, która stanowi istotę jej powołania, określa jej tożsamość. I jedynie podjęcie tej misji, wierność jej, wyrażająca się w bezinteresownym darze z siebie dla innych jest właściwym odczytaniem zamysłów Stwórcy, a równocześnie drogą do najpełniejszej samorealizacji kobiety. To wezwanie kierowane jest do wszystkich kobiet, choć dla wielu z nich macierzyństwo jest wypełniane wyłącznie w wymiarze duchowym.

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, List do Rodzin, nr 16.

Skoro odwołujemy się do tego założenia, to trzeba podkreślić, że wychowanie do macierzyństwa jest przede wszystkim wychowaniem do zrozumienia i przyjęcia tej właśnie prawdy o macierzyństwie, prawdy dotyczącej nie tylko istoty kobiecości, ale i fenomenu wszelkiego trwania. Dzięki oddziaływaniom wychowawczym w świadomości młodych powinna głęboko zakorzenić się prawda, że trwanie ludzkości, trwanie narodu, trwanie kultury, trwanie państwa – wszelkie ludzkie trwanie w czasie dokonuje się w cieniu nieuchronnej śmierci i niczym innym nie może przeciwstawić się śmierci, jak tylko macierzyństwem, daniem życia. To dzięki macierzyństwu przez historię idą ciągle nowe pokolenia. Kobiety, podejmując swoje powołanie do macierzyństwa, dają życie nie tylko rodzinie, zapewniają życie i trwanie narodowi, państwu, Kościołowi, kulturze.

Obowiązkiem więc wychowujących do macierzyństwa jest ukazywanie go jako najważniejszej i najszlachetniejszej twórczości, która wyróżnia kobietę i obdarza ją szczególną godnością. Odpowiedzialne podjęcie przez nią tego wyzwania decyduje o jej wielkości bez względu na to, czy jest ona bogata czy biedna, piękna czy brzydka. To dzieło ją określa, ten trud ją nobilituje. Ale pokazując macierzyństwo jako czynnik kulturowego, narodowego, wspólnotowego trwania, trzeba także ukazywać je młodym jako przejaw indywidualnego trwania, przekazywania przez matki i ojców części siebie dzieciom. Prawda o wartości macierzyńskiego powołania, o znaczeniu macierzyństwa (także o uroku kobiecości) różnie formułowana, podawana w przystępny dla dzieci sposób, powinna do nich docierać często. Budzenie szacunku dla macierzyństwa, wbrew niechętnym do niego odniesieniom obecnym w postmodernistycznym nurcie współczesnej kultury, to jedno z podstawowych zadań wychowawczych, rozłożonych na kilka podmiotów: dom, środowisko sąsiedzkie, media, szkołę, twórców kultury.

## **2. Macierzyństwo wyrazem prawdziwej miłości**

Czym jest macierzyństwo w świetle naszych ludzkich doświadczeń, spostrzeżeń, wyobrażeń? Macierzyństwo jest wyrazem miłości bezwarunkowej, bezinteresownej, ofiarnej i twórczej, miłości wyrażanej w codziennej trosce o innych.

Metaforycznie ujmując - macierzyństwo to serce, to nieprzespane noce, to czuwanie, to pocieszanie, prowadzenie bezpieczną ścieżką, „otwieranie okna na świat”, to czułość, zrozumienie, wybaczenie, to nauka uczciwego życia, to ukazywanie jako najważniejszego „tego, co wysoko”.

Wychowanie do macierzyństwa musi więc być wychowaniem do miłości. A więc podstawowym zadaniem wychowawczym staje się m.in. rozwijanie życia uczuciowego dziecka, a stopniowo i jego poczucia odpowiedzialności. Od najmłodszych lat dziecko nie tylko powinno czuć się kochane, ale i powinno uczyć się kochać. To wtedy, i przez następne lata, trzeba uczyć je sztuki wyrażania miłości i w słowach, i w czynach, sztuki dawania, dzielenia się (także odczuwania radości z bycia ofiarodawcą). Potrzebne jest tu włączanie go w wiele, dostosowanych do jego możliwości, prac na rzecz innych. To wszystko także po to, żeby kochając, mogło czuć się szczęśliwe, żeby myśl o macierzyństwie mogła kojarzyć się z radością.

Wychowywać do macierzyństwa, do przyjęcia jego radości, ale i trudu - to wychowywać w bliskości z Dawcą Życia. Ten kontakt wzmacnia siła modlitwy, otwarcie „ucha swego serca”, jak przypomina św. Benedykt, na głos Boga. Matka i ojciec (a także wychowawcy), starają się więc, przygotowując do przyszłych zadań macierzyńskich, prowadzić dzieci drogą modlitwy, wskazywać także na to źródło mocy, jakim jest Eucharystia - Chleb Życia, pomnażający wewnętrzne siły. Św. Benedykt przypomina też o tym, jak ważne jest pielęgnowanie w sobie nieustannej wdzięczności za otrzymany dar życia, ale i za możliwość jego przekazywania.

Trzeba tu podkreślić, że w macierzyństwie ważne jest nie tylko serce, ale wola, siła charakteru i odpowiedzialność. Macierzyństwo wiąże się z wielkim trudem fizycznym i psychicznym. Podejmowanie tego trudu wymaga często poświęcenia, samozaparcia, cierpliwości, wytrwałości, stanowczości, pracowitości. Wychowujący do macierzyństwa muszą więc mieć świadomość potrzeby kształtowania także, i to od najmłodszych lat, charakteru dziecka. W epoce, w której panuje kult luzu, dążenie, by osiągnąć natychmiast wszystko co przyjemne, często nie mówi się o charakterze. Tymczasem trzeba wpoić młodym przeświadczenie, że istnieje takie pojęcie, jak „charakter”, i że jest w człowieku siła kształtowania charakteru. I trzeba dążyć, by młodzi odnaleźli w sobie tę siłę i poszukiwali takich wspólnot, które nie

tylko wspomagają, lecz także oceniają pracę nad charakterem. Tych organizacji jest wiele, począwszy od harcerstwa przez organizacje takie, jak oazy czy inne wspólnoty działające w Kościele.

### 3. Nieustanna troska o rozwój wychowawcy

Mówiąc o wychowaniu do macierzyństwa, warto zapytać, kto to zadanie ma podejmować, kto za ten proces jest odpowiedzialny. Na pewno istotną rolę odgrywają tu rodzice, a szczególnie matka, którą chciałoby się postrzegać jako wzór postawy macierzyńskiej, także dziadkowie (szczególnie babki, o otwartych dla swych wnuków sercach), na pewno szkoła z jej, oby zawsze, światłymi pedagogami, a wcześniej przedszkole. Można jednak mówić także o wychowujących (bądź nie) środowiskach sąsiedzkich, młodzieżowych, o literaturze i sztuce, mediach – głównie o prasie kobiecej i młodzieżowej, wspierających (bądź nie) ten nurt wychowania; także o szczególnie znaczącej roli Kościoła z działającymi w nim ruchami, takimi jak oazy, i różnorodnymi stowarzyszeniami, a także o takich organizacjach jak harcerstwo.

Jednak (przynajmniej w pierwszych latach życia dziecka) w wychowaniu do macierzyństwa – dom, rodzina (a zaraz po nich szkoła) ogrywają rolę wiodącą. A skoro tak, warto zapytać, jakie wymagania stawiać sobie winien rodzic, czy wychowawca, podejmując trud wychowania.

Szeroko pojmowane wychowanie do macierzyństwa wymaga od wychowawcy nieustannego własnego rozwoju. Jako ilustrację warto przytoczyć wiersz Anny Kamieńskiej *Wołanie*: „Ruszaj, nie wolno stać na drodze, stratują cię dni i godziny, znowu i znowu bądź”. Rodzice mają być mądrymi, odpowiedzialnymi, atrakcyjnymi wychowawcami nie tylko małego, ale i dorastającego dziecka. Wiąże się to z nieustannym pogłębianiem ich życia duchowego, pielęgnowaniem zainteresowań kulturalnych, poszerzaniem wiedzy dotyczącej m.in. etapów rozwoju dziecka, kształtowania więzi w rodzinie, (umiejętności prowadzenia dialogu), wiedzy o tradycjach polskiego domu. Ważne jest także promowanie w obrębie własnego domu (ale i w swoim środowisku) kultury wysokiej, wartościowej i

ambitnej literatury, wychodzenie ku ludziom, z którymi rozmawia się o wartościach, sztuce, życiu, promowanie książek, które służyć będą wychowaniu do macierzyństwa<sup>2</sup>.

Niezależnie od stawianych wymagań, matka powinna często mówić dzieciom, że jest dzięki nim szczęśliwa, że one są jej „najważniejszym skarbem”, że dzięki nim jej życie staje się bogatsze. Powinna pielęgnować w sobie optymizm, być możliwie często osobą uśmiechniętą.

Także postawa ojca w wychowaniu do macierzyństwa ma istotne znaczenie w wychowaniu do macierzyństwa. Ważne jest, aby wspierał on żonę w jej macierzyńskim trudzie, dawał poczucie bezpieczeństwa rodzinie, nie izolował się od problemów, którymi żyją dzieci<sup>3</sup>.

Wychowujący do macierzyństwa, każdy rodzic, wychowawca, nauczyciel powinien starać się być „mistrzem”, a także powinien wskazywać na inne autorytety, te znane z historii rodziny, z historii innych polskich rodzin, poznane dzięki literaturze; sięgać po słowa o powołaniu kobiety, o jej geniuszu, które w tak wielu pismach i wystąpieniach pozostawił Jan Paweł II.

Najważniejszym jednak zadaniem w wychowaniu do macierzyństwa jest wskazywanie młodemu na przykład tej, która jest najdoskonalszym wzorem Matki – na Maryję. Trzeba prowadzić dziewczęta i kobiety ku Niej, by widziały Jej drogę odnajdywaną w tajemnicach różańca, by słyszały Jej Magnificat wyśpiewany u świętej Elżbiety w oczekiwaniu narodzin Syna Bożego, by dostrzegały trud Jej drogi do Betlejem, Jej ucieczki do Egiptu, Jej męstwo w dźwiganiu codziennego ubóstwa w Nazarecie, Jej cierpienia, kiedy wstępowała za Chrystusem na Golgotę, Jej uczestnictwo w tryumfie Zmartwychwstania. Oby dostrzegły, wpatrzone w Maryję, jak słysząc słowa: „Oto Syn Twój”, wskazujące na świętego Jana, przyjmuje swą misję Matki wszystkich ludzi, zwracając nas ku prawdzie, że każde macierzyństwo

---

<sup>2</sup> Panująca w rodzinie stagnacja intelektualna, duchowa, która wynikałaby z bierności rodziców, lenistwa czy czasem, przepracowania, także zrzędlivość – szczególnie matek - pesymizm, mogłyby spowodować podświadome odbieranie macierzyństwa przez dziecko jako zadania mało atrakcyjnego, które związane jest głównie z udręką, poświęceniem, z wyrzeczeniem się ciekawszego modelu życia. Matka, która dając siebie za przykład, podkreśla w celu wychowawczym przede wszystkim swoje trudy i cierpienia, tym samym daje młodemu powód, aby myśleli o macierzyństwie jako o życiu nieznośnym i przegranym.

<sup>3</sup> Nieobecność psychiczna ojca i jego izolowanie się może wpłynąć na dystansowanie się w przyszłości córki od macierzyństwa z obawy przed dźwiganiem go samotnie, a także na powstanie obawy przed powtórzeniem się sytuacji znanej z rodzinnego domu.

jest otwarciem serca, nie tylko dla własnego dziecka. Refleksja nad każdą stacją drogi Maryi jest umocnieniem i dla wychowujących do macierzyństwa, i dla tych dziewcząt, kobiet, które odczytują macierzyństwo jako swoje powołanie.

#### **4. Potrzeba wychowania do macierzyństwa**

Wychowanie do macierzyństwa trzeba zacząć od najmłodszych lat dziecka. Odpowiedzialni za nie są przede wszystkim rodzice. Pomagać w tym wychowaniu będzie dobry klimat w rodzinie, szczególnie gdy w rodzinie wychowuje się więcej dzieci.

Dziecko w wieku przedszkolnym zadaje w ciągu roku, jak wspomina prof. Szuman, około 10 tysięcy pytań. Najpierw pyta „co to?”, znacznie później „dlaczego?”, „z jakiego powodu?”. Jeśli w pierwszych latach swego życia pozostawiane będzie bez odpowiedzi, pozbawione kontaktów słownych z rodzicami, wyjaśnień dotyczących spraw je interesujących, w przyszłości zacznie szukać odpowiedzi (także dotyczących problemów związanych z przekazywaniem życia) w środowiskach młodzieżowych, w młodzieżowej prasie, w mass mediach, u przypadkowych rozmówców, a nie w domu.

Żeby możliwe były rozmowy, dyskusje na tematy egzystencjalne z dorosłym dzieckiem, musi zaistnieć w domu, nawyk słuchania, umiejętność rozmowy, dialogu, nawyk chronienia ciszy, sprzyjającej snuciu refleksji.

Warto tu przypominać, że rozwijanie i kształtowanie języka dziecka – to jedno z ważniejszych zadań domu. Można tu mówić także o wzbogacaniu jego słownictwa o różnorodne pojęcia dotyczące macierzyństwa i spraw z nim związanych.

Dla tego nurtu wychowania ważne też będą opowieści domowe, sięganie do wielu wydarzeń z życia rodziny, a także z historii Polski – o matkach, ojcach, dziadkach, dzieciach, ich losach, miłości, solidarności, poświęceniu, dzielności, o pięknie rodziny i macierzyństwa. Te opowieści, niezwykle przez dzieci lubiane, otwierające je na walory rodzinnego życia, są pamiętane przez lata. (Moja sześćioletnia wnuczka wielokrotnie upomina się: „Babuniu, opowiadaj życie”).

Jedną z podstawowych form aktywności dziecka w wieku przedszkolnym jest zabawa, postrzegana przez dorosłych głównie w kategorii odpoczynku i radości. Tymczasem jest ona drogą jego wszechstronnego rozwoju. Teoretycy zabawy wyodrębnili kilka typów zabaw, wśród których są też zabawy tematyczne, a więc takie, w których dziecko utrwała swą wiedzę o codzienności, pogłębia wrażliwość, spostrzegawczość, pamięć, a także życie uczuciowe. W tej kategorii niezwykle ważne dla wychowania do macierzyństwa są zabawy w dom, zabawy lalką, (nie wystrojoną Barbie, lecz lalką-dzieckiem, o które trzeba się troszczyć). Z biegiem czasu zabawa ta obejmuje cały zestaw różnorodnych potrzeb dziecka. Wyzwalanie trwałego zainteresowania dziecka zabawą lalkami, zabawą w dom, uczestniczenie w niej czasem matki czy ojca, wzbogacanie kącika dziecka w nowe potrzebne zabawki, rozmowy z nim o jego domku, „dzieciach”, rozszerzanie jego wiedzy i wyobraźni dotyczącej pielęgnacji dziecka, jest jednym z bardzo ważnych elementów wychowania do macierzyństwa.

Ważne jest też, aby chwalić dziecko za systematyczne podejmowanie niektórych działań opiekuńczych, np. gdy nie zapomina o ułożeniu swej lalki do snu czy „wyprowadzeniu jej na spacer”. Również ważnym polem dla rozwoju odpowiedzialności dziecka jest opieka nad własnym zwierzątkiem – psem, kotem, chomikiem. Te przejawy rodzącej się troskliwości i odpowiedzialności za istotę słabszą od siebie, rozwijane w okresie przedszkolnym i w latach następnych, można uznać za niezwykle istotne dla wypełniania w przyszłości zadań macierzyńskich.

Warto także dodać, że odpowiednio ukierunkowane zabawy dydaktyczne, a więc takie, w których dziecko rozwiązuje zagadki, szuka odpowiedzi, mogą stać się przydatne w wychowaniu do macierzyństwa, jeśli zestaw zagadek, pytań, odpowiedzi osadzimy w tematyce dotyczącej domu, rodziny. Pracując nad charakterem dziecka warto pamiętać o przydatności zabaw ruchowych, sportu. Natomiast rozwijając jego wrażliwość, samodzielność, zmysł twórczy i inne cechy ważne w kształtowaniu w przyszłości postawy macierzyńskiej, nie można zapominać o odpowiednich książkach, o wszechstronnie rozwijających zajęciach plastycznych, o umożliwieniu dziecku wypowiedzania się w domu i w ten twórczy

sposób. (To w jego „minipracowni” mogą powstawać portrety rodzinne, malowane pędzlem, flamastrem, kredką, które po latach jeszcze budzić mogą wzruszenie).

Kolejnym zadaniem jest wychowanie religijne dziecka, którego wątki można wpleść także w wiele rozmów, opowieści, a nawet i zabaw. Stanowiąc bazę jego późniejszej postawy prorodzinnej, kontynuowane będzie także poprzez udział w życiu Kościoła. Słuszne wydaje się tu poszukiwanie takich form liturgii, w których dziecko w kościele nie przeszkadzałoby innym w modlitwie i skupieniu. Trzeba dowartościować macierzyństwo w oczach wspólnoty parafialnej, dodać matce ducha, otoczyć ją życzliwością. Ona wszak uczestniczy w tajemnicy trwania Kościoła. Nie tylko chrzest jest świętem, w którym cała parafia wita dziecko i dziękuje za nie matce, ale każda obecność dziecka na Mszy świętej powinna być świętem, w którym obecność rodziców i dziecka powinna być przez Kościół doceniana. Dla młodych taki przejaw szacunku dla rodziców i dziecka będzie istotnym elementem wychowania do rodzicielstwa.

Mówiąc o wychowaniu, warto podkreślić tę, na ogół sprawdzającą się, zależność: im więcej czasu, trudu, inwencji twórczej ofiarowanych małemu dziecku, tym mniej problemów wychowawczych z dzieckiem starszym. Również wychowanie do macierzyństwa dziecka starszego będzie łatwiejsze, gdy obejmie się nim już małe dziecko.

W wychowaniu starszego dziecka istotną rolę odgrywają: serdeczność, szacunek rodziców dla niego, atrakcyjność domu, w którym znajduje się czas na wspólne interesujące przeżycia ( są one barierą chroniącą przed zjawiskami i środowiskami groźnymi dla jego życia duchowego). Ważne jest by wychowywać w nurcie kultury wysokiej, na tę kulturę otwierać, dyskretnie towarzyszyć dorastającemu dziecku, szanując chwile jego samotności, ale i uczyć je umiejętności wyboru środowisk, które gwarantują duchowy wzrost. Niezwykle ważne jest też wychowanie do działań wolontaryjnych.

Wolontariat młodzieży to szansa rozwijania wielu cech charakteru, w tym tych ważnych dla macierzyństwa, czy życia we wspólnocie. Pozwala on na doświadczenie odpowiedzialności, życzliwości, pomocy, (np. w czasie opieki nad dziećmi, rodzinami dysfunkcyjnymi, starcami, niepełnosprawnymi, samotnymi



matkami). Potrzebny byłby także wolontariat służący pomocą matkom w rozmaitych trudnościach: biedzie, chorobach, opuszczeniu. Można by wówczas mówić o korzyściach dla obydwu stron – dla matek i dla pomagających im młodych ludzi.

Wychowując do macierzyństwa trzeba w rozmowach, w dyskusjach z młodymi podkreślać rangę i rolę rodziny, także rangę ojcostwa. Promowanie, wspieranie szczęśliwej rodziny jest tworzeniem najlepszego środowiska wychowującego do macierzyństwa. W tym zakresie ważne jest podejmowanie i uczenie podejmowania codziennego trudu pielęgnowania więzi rodzinnych (wbrew feministycznym tendencjom konfliktowania płci), także silnych więzi małżeńskich, w imię żywotności i Bożego kształtu tej wspólnoty, która słusznie nazywana jest „kolebką pokoleń”. Wychowanie do macierzyństwa to także celebrowanie tradycji rodzinnych, których przede wszystkim strzeże matka, ale w których pielęgnowaniu i wzbogacaniu mają swój udział dzieci, to wspólne świętowanie: niedziel, świąt, imienin, urodzin, chrztów, I Komunii świętych, jubileuszy bliskich osób; to rodzinne obchodzenie Bożego Narodzenia, a także święta pojawienia się kolejnego dziecka w rodzinie.

Warto wskazywać na przykłady wielu znanych rodzin, które – nie zapominając o polskich tradycjach religijnych i patriotycznych – zdołały zbudować szczęśliwe domy szczęśliwych ludzi. Ważny jest przykład matek wielodzietnych, dla których wielkim świętem były zawsze narodziny kolejnego dziecka. W prawidłowych rodzinach stwarza się młodemu pokoleniu warunki wszechstronnego rozwoju i nie zapomina o przygotowywaniu go także do wypełniania zadań macierzyńskich i ojcowskich. Matki wielodzietne, świadcząc o prawdzie życia swoich rodzin, mają wiele do ofiarowania, zarówno społecznościom lokalnym, jak i szerszemu gremium.

Istotne jest tu też uczenie właściwego rozumienia seksualności człowieka, postrzegania płciowości jako daru, ale i zadania, i w tym też kontekście uczenie młodych odpowiedzialności za siebie i za inne osoby. Ważne jest również tłumaczenie nie zawsze rozumianego przez młodych pojęcia „rodzić w przestrzeni ducha”. Wychowanie do macierzyństwa musi więc być także wprowadzaniem za pomocą przystępnego języka w rozumienie obu tych sfer życia.

W wychowaniu do macierzyństwa szczególnie znaczące będą rozmowy o dziecku jeszcze nienarodzonym (uzupełnione materiałami ilustracyjnymi), o poszczególnych etapach jego rozwoju, ukazywanie jego bezbronności, pełnego uzależnienia od matki. Ważny tu będzie dobór czułych, serdecznych słów wypowiedzianych pod adresem nienarodzonego, jako o osobie kochanej od chwili poczęcia. Ważne jest też wyzwalanie szczególnej troskliwości dziecka wobec matki spodziewającej się kolejnego dziecka, także życzliwego stosunku i szacunku dla innych matek. Trzeba ukazywać postaci tych wspaniałych, często świętych kobiet, które heroicznie broniły życia nienarodzonych, kobiet takich jak: Gianna Beretta Molla, Stanisława Leszczyńska, k Dorota Plesik, czy wiele innych kobiet.

W wychowaniu do macierzyństwa nie można pominąć w rozmowie z dorastającym dzieckiem tematu aborcji, jako zabiegu tragicznego w skutkach, będącego nie tylko uśmierceniem dziecka, ale i dramatem dla matki; problemu syndromu postaborcyjnego (uderzającego nie tylko w kobiety, ale i w mężczyzn), antykoncepcji (której szkodliwość dotyczy nie tylko sfery zdrowia fizycznego). Trzeba mówić o cenie, jaką zawsze płaci się za pogwałcenie prawa naturalnego.

Wychowanie do macierzyństwa to także wychowanie do przedmałżeńskiej czystości. Ma ona głęboki sens, albowiem kształtując postawę odpowiedzialności za życie, dojrzałość rodzicielską, jest przygotowaniem do momentu urzeczywistnienia macierzyństwa już w rodzinnym gnieździe. Warto, poruszając ten wątek, wskazywać na istniejące w różnych miejscach w świecie ruchy promujące wstrzemięźliwość seksualną, przedmałżeńską czystość.

Matka rodzi, ale i kształtuje, najczęściej wspólnie z mężem dziecko i prowadzi je ku pełni człowieczeństwa (w to dzieło włączają się w pewnym momencie i inne osoby). A więc macierzyństwo to twórczość, „rzeźbienie” w tak delikatnym materiale, jakim jest ludzka psychika, uczuciowość, ale i wyzwalanie w dziecku tych sił, które pozwolą mu w pewnym momencie podjąć proces samowychowania oraz stawać się „twórcą” samego siebie.

W wychowaniu do macierzyństwa dużą rolę odgrywa także przekaz odpowiednich wiadomości i kształtowanie umiejętności dotyczących pielęgnacji dziecka, pielęgnacji człowieka chorego, starego, danych dotyczących organizacji

pracy domowej, prowadzenia gospodarstwa, korzystania z technicznych usprawnień.

Wychowywać do macierzyństwa – to ukazywać piękno i znaczenie każdego etapu macierzyństwa: okresu przed narodzeniem dziecka, aktu wydania dziecka na świat, okresu opieki w jego dzieciństwie i dorastaniu, ale i czasu towarzyszenia mu już „z oddali” w okresie po jego odejściu z rodzinnego domu. W wychowaniu do macierzyństwa ważne jest danie córkom wszelkich możliwych kwalifikacji intelektualnych i duchowych, odpowiedniego zasobu wiedzy i umiejętności, by mogły wypełniać swe role matek ku pożytkowi dzieci, a także głębokiej satysfakcji własnej i ich mężów.

## **5. Zagrożenia**

Wychowywać do macierzyństwa można wtedy, gdy jest kogo wychowywać. Dziś, chociaż sytuacja staje się już dramatyczna, mamy jeszcze pokolenie młodych. Wychowanie do macierzyństwa stać się więc może jednym z „kół ratunkowych”, które rzucić trzeba Polsce. Zapaść demograficzna, dotykająca całą Europę, także Polskę, jest dzisiaj faktem. Dane statystyczne są alarmujące. Nieprzerwanie, od 1984 roku, maleje liczba urodzeń w Polsce. Od 1989 roku wielkość reprodukcji nie gwarantuje prostej zastępowalności pokoleń. W 2003 roku współczynnik dzietności wynosił zaledwie 1,22 i był najniższy od ponad 50 lat. Stan ten tylko po części jest wynikiem biedy, w znacznym natomiast stopniu spowodowany jest ogarniającą coraz szersze warstwy społeczeństwa mentalnością antykonceptyjną, ugruntowywaną przez feminizm.

Szczególnie młode kobiety, potencjalne matki, narażone są na oddziaływanie feministycznych ideologii. Mamy w Polsce utrwalone już zjawisko wywierania nacisku przez silną ekonomicznie, uzbrojoną w nowoczesne metody socjotechniczne mniejszość o liberalnych poglądach na nieprzygotowaną do odparcia tego nacisku większość.

Członkinie feministycznych organizacji są m.in. energicznie działającymi, widocznymi w mediach, rzeczniczkami prawa kobiet do zabijania nienarodzonych,

wychowania seksualnego w szkole, antykoncepcji, rozwodów na żądanie. Głoszą one wolność seksualną, egoistyczną samorealizację, mit o presji Kościoła w stosunku do kobiet. Wśród wielu żądań feministki wysuwają także postulat rewizji podręczników szkolnych pod kątem przypisywania tam kobietom i mężczyznom stereotypowych ról i zachowań. Ze swoimi postulatami wkraczają do szkół, mediów, do poradni lekarskich i psychologicznych, przez swe przedstawicielki do parlamentu i rządu podejmują próby oddziaływania na kobiety na wsi. Z inicjatywy feministek organizowany jest cały szereg kursów szkoleniowych (prowadzonych także przez naukowców z uniwersytetów), które burzą przekonanie kobiet o ich tożsamości i sensie życia.

Feministki mają swoich sympatyków i pomocników: wśród naukowców, psychologów i socjologów, skutecznie pracujących nad przebudową psychiki kobiet, wśród autorów książek i poradników, a głównie wśród twórców wielu kobiecych czasopism, a także czasopism dla młodzieży, lansujących szkodliwe moralnie treści. Coraz większa grupa kobiet poddawana jest więc przemocy informacyjnej i ideologicznej. Ta indoktrynacja powoduje „utwardzenie kobiecych serc i rozmiękczenie woli”. Na szczęście nie dotyczy to większości kobiet, dla których nadal podstawową wartością jest dom, rodzina, dzieci. W warunkach, w jakich żyją, próbują - najczęściej z niedostateczną pomocą mężczyzn - łączyć „dwa etaty” - obowiązki wobec rodziny i pracę zawodową.

Sytuacja kobiet wiernych Bożemu wezwaniu, przyjmujących każde dziecko, rodzących je niezależnie od kondycji finansowej rodziny, jest niezwykle trudna. Dramatycznie uderza w kobiety i rodziny brak w Polsce polityki prorodzinnej, o której dopiero ostatnio zaczyna się myśleć poważnie. Zmęczone ponad miarę kobiety często nie mają siły i energii na wychowywanie dzieci, na uczestniczenie w rozwiązywaniu ich problemów, a więc i nie wychowują do macierzyństwa; nie starają się same wewnętrznie rozwijać (także religijnie); nie mają siły na pielęgnowanie tradycji, na uczestniczenie w życiu kulturalnym (także z powodu braku środków finansowych). Często ich udział w kulturze ogranicza się do przejrzenia mało wartościowej prasy kobiecej, czy obejrzenia mało ambitnego filmu (najczęściej serialu). Przedłużający się stan przemęczenia kobiet powoduje

wielokrotnie utratę wiary we własne możliwości, w sens życia, osłabia religijność. Bieda i przepracowanie pogarszają też stan zdrowia kobiet.

A skoro tak się dzieje i skoro także ojcowie często są przepracowani, nieobecni, w wielu domach dzieci nie są dostatecznie troskliwie wychowywane. Sytuacja ta pociąga za sobą groźne skutki. Przeciwwagą dla chłodnej, napiętej, czy nudnej atmosfery domu stają się niejednokrotnie ekscytujące propozycje serwowane przez kulturę masową, promującą często antywartości.

Nasza epoka to epoka dominacji mediów elektronicznych. Rosną pokolenia, których wiedza o świecie i systemy wartości pochodzą z mediów, a te są preparowane przez potęgę rynku i polityki. Świadomość medialna to świadomość człowieka, którego kształtują nie spotkania z ludźmi, ale internet, masowe imprezy. Pragnienia młodych zawłaszcza także rynek, młodzieżowy segment tego rynku, wchłaniający ich „gorące pieniądze”, łatwo wydawane na tandetne towary – młodzieżowe stroje, jedzenie i picie, muzykę, kluby, elektroniczne gadżety. Młodych przyucza się w ten sposób do roli konsumentów w opartym na logice zysku „społeczeństwie spektaklu”, w którym nie liczy się człowiek, ani nawet towar, liczy się „teatr kupowania i posiadania”. Te tendencje, jak również otwarcie na seks jako łatwą i szybką przygodę, dystansowanie się wobec wartości macierzyńskich i rodzinnych lansuje większość czasopism młodzieżowych. Obrazują to zjawisko badania przeprowadzone na temat czytelnictwa młodych przez Antoninę Gutowską z KUL-u. Z wolna w tym klimacie luzu i zachłanności następować może u wielu ludzi młodych atrofia uczuć, woli, poczucia odpowiedzialności, do których odwołujemy się, kształtując postawę macierzyńską.

Trzeba tu jednak podkreślić, że w Polsce są wspaniałe matki i wspaniali ojcowie, którzy opierając się modom, zmęczeniu i apatii, uznając macierzyństwo i ojcostwo za „najważniejszą karierę”, (że nawiążę do określenia Jacka Pulikowskiego) budują swoją „katedrę w Chartres” i ku podobnej postawie prowadzą swe dzieci.

Warto z kolei zapytać, czy wychowuje do macierzyństwa szkoła? Można poważnie o tym wątpić. A jeżeli rzeczywiście wychowuje – to dotyczy to zaledwie niektórych szkół, prowadzonych np. przez zakony, których założycielki niegdyś wypracowały poparte latami praktyki programy edukacyjne na rzecz młodych

dziewcząt. Można tu wymienić chociażby takie twórczynie, jak św. Matka Urszula Ledóchowska, założycielka Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego (szarych), Matka Marcelina Darłowska, założycielka zgromadzenia ss. niepokalanek, która wiele lat temu przypominała, że „ażeby świat odrodzić – trzeba wychować i odrodzić kobiety”; Matka Franciszka Siedliska, założycielka zgromadzenia ss. nazaretanek, prowadzących szkoły w wielu miastach Polski czy Cecylia Plater Zyberkówna, założycielka warszawskiej szkoły, którą „platerki” chwalą do dziś.

Program wychowania do życia w rodzinie, wprowadzony obecnie w szkołach, realizowany często tylko jako program edukacji seksualnej, tej luki z pewnością nie wypełnia. Sami rodzice nie interesują się najczęściej ani samym programem, ani także poziomem wykładawców. Również lekcje wychowawcze, na których można by wiele pożytecznych tematów poruszyć, są na ogół wykorzystywane, w zależności od potrzeb, na lekcje innych przedmiotów. A przecież moglibyśmy się odwoływać do bardzo bogatych tradycji pedagogicznych. Poważnie traktowana w XIX i na początku XX wieku edukacja kobiet i ta „u kolan matki”, i ta w różnych rodzajach szkół, na różnorodnych kursach, która kładła mocno nacisk na przygotowanie młodych kobiet do pełnienia roli matek, wychowawczyń, pań domu, zaowocowała wychowaniem przez nie pokolenia, którego postawa zadecydowała o polskim trwaniu.

Dziś nie można mówić o szerszym uwzględnianiu wątku wychowania do macierzyństwa w programach szkolnych, można natomiast sądzić, że wśród pedagogów świadomych wagi tego tematu jest wielu takich, którzy włączają go niejednokrotnie w tok swoich rozmów z wychowankami.

W nieodległej przeszłości bardzo poważnie sprawą formacji kobiet, religijnej ale i dotyczącej wypełniania ich misji w rodzinie, podejmowania szeroko rozumianych zadań wychowawczych, także wychowywania młodego pokolenia do zadań macierzyńskich, zajmowała się Podkomisja Episkopatu ds. duszpasterstwa kobiet. Jej zadaniem było formowanie osób zajmujących się formacją. Na spotkaniach, którym przewodniczył ks. biskup – delegat Konferencji Plenarnej Episkopatu (ostatnim był ks. bp Mieczysław Jaworski), a w których udział brali

diecezjalni duszpasterze kobiet i grupa kobiet, reprezentujących m.in. środowiska uniwersyteckie, jako osób związanych z Kościołem, wypracowywano długofalowe programy pracy duszpasterskiej z kobietami. Kładziono w nich nacisk na pomoc kobietom w odkrywaniu i wypełnianiu ich macierzyńskiego powołania. Podkomisja, której długoletnim sekretarzem była Janina Michalska, wydawała kompetentnie opracowywane biuletyny poświęcone poszczególnym zagadnieniom, np. „Kobieta wychowawczynią małego dziecka”, „Kobieta w rodzinie”, „Kobieta na straży dnia świętego”, będące ważną pomocą dla duszpasterzy. W ramach dostosowania struktury Konferencji do dykasterii watykańskich Podkomisja została zlikwidowana, a jej nieformalnym sukcesorem stał się Polski Związek Kobiet Katolickich (powołany najpierw pod nazwą Polski Związek Zwykłych Kobiet), którego grupę inicjatywną stanowiło kilka kobiet należących do Podkomisji (m.in. Janina Michalska, Maria Starzyńska, Jolanta Makowska, Maria Wilczek). Wiele podejmowanych w ramach tej struktury działań służy idei wychowania do macierzyństwa, m.in. wydawanie miesięcznika dla katoliczek „List do Pani”, w którym temat ten powraca w różnych ujęciach, organizowanie licznych konferencji, corocznie dwóch pielgrzymek kobiet: do Sanktuarium Matki Bożej, na Jasną Górę i do Sanktuarium św. Józefa do Kalisza, podczas których - zarówno w homiliach ks. bp. Jana Wątroby (obecnego duszpasterza kobiet z ramienia KEP), jak i w wystąpieniu referentek z PZKK - poruszany jest w różnych kontekstach problem macierzyństwa i wychowywania do macierzyństwa (np. „Macierzyństwo istotą powołania kobiety”, „Kobieta kształtująca chrześcijańskie oblicze rodziny”).

Z inicjatywy PZKK zostało stworzone Forum Kobiet Polskich „Kobieta w świecie współczesnym”, grupujące przedstawicielki 56 organizacji prorodzinnych. Forum to, któremu przywodzi Ewa Kowalewska, było współorganizatorem trzech międzynarodowych Kongresów: „O godność macierzyństwa”, „O godność ojcostwa” i „O godność dziecka”, a w swych licznych wystąpieniach upomina się m.in. o stworzenie w Polsce warunków sprzyjających wypełnianiu przez kobiety ich misji macierzyńskiej, z którą integralnie związane jest wychowanie do macierzyństwa.

Wychowaniu do macierzyństwa bardzo wiele miejsca poświęca w swych programach edukacyjno-wychowawczych Instytut Studiów nad Rodziną w Łomiankach. Wychowanie to jest uwzględniane w pracach naukowców na KUL (np. prof. Marii Braun-Gałkowskiej) czy na UKSW (np. prof. Marii Ryś). Podejmują tę problematykę stowarzyszenia obrońców życia, sporadycznie i inne stowarzyszenia działające w Kościele. A jednak skoro, pomimo wielu znaczących inicjatyw, nie jest w Polsce dobrze ani z podejmowaniem zadań macierzyńskich, ani z wychowaniem do macierzyństwa, można zapytać: czego nam trzeba, aby było lepiej?

## **6. Możliwości wspierania działań służących wychowaniu do macierzyństwa**

Poszukując odpowiedzi na pytanie czego nam trzeba, aby było lepiej, należy podkreślić potrzebę poszukiwania i odnalezienia *sacrum* w życiu indywidualnym i zbiorowym, znaczenie pracy w każdym domu nad wzmocnieniem więzi rodzinnych, poważnego lobbingu na rzecz macierzyństwa i rodziny, stawiającego tę problematykę na szerokim forum społecznym. Domagać się też należy wprowadzenia mądrej polityki prorodzinnej, takiej, aby problemy materialne nie stanowiły przeszkody w realizacji tych zadań, jakimi są macierzyństwo i wychowanie. Trzeba zwracać uwagę na potrzebę wydłużenia urlopów macierzyńskich, by w okresie najbardziej dynamicznego rozwoju dziecka matka mogła być przy nim. Konieczne jest podejmowanie w tym nurcie wielu inicjatyw samorządowych, ale i inicjatyw organizacji społecznych. Także pracodawcy powinni otoczyć życzliwą opieką kobiety oczekujące dziecka i opiekujące się dziećmi, udzielając im różnych form pomocy. Potrzebne jest dowartościowanie, w różny sposób, matek wielodzietnych, m.in. uwzględnienie postulatu dodatku do emerytury za każde urodzone i wychowane dziecko.

Poważne zadania czekają nas także w sferze formacyjnej i edukacyjnej. Należą do nich: pogłębianie formacji religijnej wychowujących i wychowywanych; formowanie młodych dziewcząt poprzez katechezy szkolne, podczas rekolekcji stanowych i dni skupienia urządzanych w ramach duszpasterstwa młodych dziewcząt (tego typu duszpasterstwo powinno powstać); częste organizowanie



rekolekcji stanowych i dni skupienia dla kobiet. Temat macierzyństwa powinien częściej pojawiać się w niedzielnych homiliach. Ważne jest uświadomienie rodzicom konieczności wychowywania dziewcząt do podejmowania w przyszłości macierzyńskich zadań, ale i organizowanie dla rodziców szkoleń poświęconych tej tematyce.

Ważną sprawą jest weryfikacja programów i podręczników szkolnych do wychowania do życia w rodzinie. Należy dać zielone światło tym programom i podręcznikom, które są szczególnie pomocne przy podejmowaniu zadań w tym zakresie. Dla dobra wychowanków konieczna jest weryfikacja nauczycieli tego przedmiotu pod kątem ich kwalifikacji zawodowych i moralnych. Powinno się też organizować wiele różnorodnych kursów dla dziewcząt ( np. pod hasłem - „Nasz dom” czy „Chrońmy życie”).

Jednym z ważniejszych zadań jest też wprowadzenie w życie postulatu „media życzliwe macierzyństwu i rodzinie”. Z pewnością służyłyby wychowaniu do macierzyństwa seriale z życia rodzin wielodzietnych, ukazujące je w pozytywnym świetle, czy emisje programów edukacyjnych.

Potrzebne są też przystępnie napisane, w dostępnej cenie, książki dla rodziców dotyczące wychowania małego dziecka, czy wychowania przez sztukę, wychowania w duchu wartości chrześcijańskich i kształtowania więzi w rodzinie. Również wydawanie tanich broszur i książek dla kobiet nt. prowadzenia domu byłoby tu ważną pomocą (znajdujące się obecnie na rynku są na ogół drogie, nastawione na elitarnego odbiorcę).

Pożądane byłoby wydawanie modlitewników dla kobiet i dziewcząt oraz powieści o tematyce rodzinnej dla dzieci i młodzieży (wzorem jest tu twórczość pani Małgorzaty Musierowicz), jak również publikowanie w radiu i w czasopiśmie – powieści odcinkowych np. pamiętników ze szczęśliwego domu. Wobec zalewu szkodliwych czasopism dla młodzieży konieczne byłoby wydawanie, atrakcyjnego w formie, pisma dla dziewcząt, wychowującego je do przyszłych zadań rodzinnych i macierzyńskich. Niezwykle ważnym byłoby też wspieranie rozwoju prasy katolickiej dla kobiet (jak dotąd na 36 czasopism kobiecych ukazuje się zaledwie jeden taki miesięcznik – „List do Pani”).

Ze wszech miar zasadny wydaje się też apel do pisarzy, filmowców, muzyków, pieśniarzy, literatów, malarzy o częstsze podejmowanie tematu macierzyństwa i rodziny.

Warto także zwrócić uwagę na wychowanie najmłodszych. Tu można by zaproponować produkcję, projektowanych przez utalentowanych artystów, pięknych – lalkowych rodzin wielodzietnych oraz zabawek do ich domu (zabawek, które można by nabywać razem bądź pojedynczo), które mogłyby stać się obiektem marzeń dzieci<sup>4</sup>.

## **7. Zamiast podsumowania**

Dnia 10 czerwca 1979 roku w Krakowie Jan Paweł II żegnał nas takimi słowami: „Zanim stąd odejdę, proszę Was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię »Polska«, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczenia w nas Chrystus na Chrście Świętym: abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili, abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy”.

W tym apelu-prośbie Ojca Świętego o przyjęcie „całego tego dziedzictwa, któremu na imię »Polska«”, słyszymy, tak jak i w innych Jego przesłaniach, także apel o szacunek dla życia, macierzyństwa, ojcostwa, rodziny, która zawsze była - w tym miejscu świata - Bogiem silna. Słyszymy także apel o wychowanie młodych w wierze ojców, w duchu miłości i prawdy. Myślę, że poszukując odpowiedzi na pytanie, jak wychowywać dzieci i młodzież odpowiadamy w duchu pokory i wierności na ten apel Ojca Świętego.

---

<sup>4</sup> Uzupełnieniem tego zakupu dla starszych dzieci czy rodziców mogłyby być koszulki z „obrazkami rodzinnymi” i nadrukiem „kocham moją rodzinę” lub „wielodzietność to jest to!” itp.